

Szczepański, Seweryn

"Ostróda siedem wieków dziejów miasta", pod red. R. Sajkowskiego, Ostróda 2005 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2, 217-224

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kolejną kwestią jest podejście Smolińskiego do historii i źródeł. Na s. 15 napisał: „Zgodne przyjęcie w literaturze niemieckiej miejsca urodzenia Schmidta poza Reszlem (i Warmią) można tłumaczyć, charakterystycznym dla ówczesnych badaczy, ścisłym trzymaniem się informacji źródłowych, niemal nigdy nie podważanych”. Historia i badania historyczne mają właśnie to do siebie, że polegają na poszukiwaniu informacji źródłowych, a wszelkie przypuszczenia czy hipotezy powinny być uprawdopodobniane. Twierdzenie, że Schmidt mógł się urodzić w Reszlu, tylko przez przeoczenie nie wpisano go do księgi (s. 15), wydaje się mało prawdopodobne. Zwłaszcza że należałby wówczas, jak zauważa sam autor, do rodziny obywateli miejskich i to osiągniętej znacznej godności.

Praca Mariusza Smolińskiego wnosi wiele do zrozumienia charakteru Warmii, ukazuje jej sztukę i odrębności oraz znaczenie postaci rzeźbiarza Jana Chrystiana Schmidta. Historykowi, a tym jest piszący te słowa, pozwoliła szerzej spojrzeć na pojęcie odrębności warmińskiej w warstwie kulturowej. Potknięcia wskazane powyżej nie umniejszają w tym względzie wartości książki.

Jerzy Kielbik (Olsztyn)

***Ostróda siedem wieków dziejów miasta*, pod red. R. Sajkowskiego, Muzeum w Ostródzie, Ostróda 2005, ss 220.**

Jubileusze lokacji miast bardzo często dają asumpt do druku publikacji traktujących o dziejach siedemset-, sześćsetpięćdziesięcio- i sześćsetsiedemdziesięciopięcioletniego miasta. Szczególny w tym względzie był rok 2005, kiedy to w Iławie i Zalewie, a także w Suszu, Miłomylynie i Ostródzie starano się uczcić przypadające w owych miastach minione lub mijające siedem wieków ich historii. Powstało wówczas wiele różnorodnych publikacji: wydawnictwa pokonferencyjne¹, monografie², katalogi organizowanych wystaw³, wydawnictwa źródłowe⁴, niektóre z nich miały zaś charakter swoistych kronik roku jubileuszowego⁵.

Staraniem Muzeum w Ostródzie w 2005 r. wydana została praca zbiorowa *Ostróda – siedem wieków dziejów miasta*⁶. Książka ta jest zbiorem jedenastu referatów wygłoszonych na zamku

¹ *Iławianie o historii miasta i okolic*, pod red. M. Czernego i A. Błędowskiej, Iława 2005. Praca zawiera referaty wygłoszone podczas konferencji o tym samym tytule, która odbyła się 16 VI 2005 r. Podobny charakter ma książka *Iława 1305–2005*, pod red. S. Achremczyka, Olsztyn 2005, zawiera referaty z konferencji odbytej 11 V 2005 r. Także *Susz. Z dziejów miasta i okolic*, pod red. J. Cygańskiego, Olsztyn 2006 to obszerne wydawnictwo powstałe jako zbiór referatów wygłoszonych 24 XI 2005 r. w Suszu na konferencji pt. „Susz – z dziejów miasta i okolic”.

² K. J. Kaufmann, *Geschichte der Stadt Deutsch Eylau*, Münster 2005. Książka ta to reprint wydanej w 1905 r. w Gdańsku pracy Kaufmanna. Wznowienia podjęło się Copernicus-Vereinigung für Geschichte und Landeskunde Westpreussens e.V.; S. Achremczyk, *Iława. Dzieje miasta*, Olsztyn 2005; K. Skrodzki, *Zalewo 1305–2005*, Zalewo 2005.

³ Na szczególną uwagę zasługuje tu katalog wystawy *Zalewo – Saalfeld 1305–2005*, Zalewo 2005. Wystawa otworzona 17 VI 2005 r., została zorganizowana dzięki współpracy Morąskiej Wspólnoty Powiatowej, Centrum Kultury Prus Wschodnich, Towarzystwa Miłośników Ziemi Zalewskiej oraz władz Gminy Zalewo. Ma ona charakter stałej i ekspozycyjnej jest w dolnej partii wieży kościoła św. Jana Ewangelisty w Zalewie. Starania o utworzenie izby pamięci podjął również Urząd Miasta i Gminy Miłomłyn. W salce położonej w krużganku kościoła parafialnego wystawę jubileuszową przygotowała Seweryn Szczepański i Wiesław Skrobot. Wystawa ta nie miała charakteru ekspozycji stałej i została zdemontowana. Pamiątkę po wystawie stanowią jedynie wydane przy okazji foldery.

⁴ *Kronika miasta Miłomylina 1800–1922*, przekł. M. Szymańska-Jasińska i K. Uchowicz, oprac. G. Jasiński, Dąbrówno 2005.

⁵ S. Achremczyk, *Obchody jubileuszu 700-lecia miasta Iławy*, Olsztyn 2006.

⁶ *Ostróda – siedem wieków dziejów miasta*, pod red. R. Sajkowskiego, Ostróda 2005.

w Ostródzie w latach 2004–2005 z okazji sześćsetsiedemdziesięciopięciolecia wydania dokumentu lokacyjnego dla miasta Ostródy. Znajdują się tam artykuły poświęcone historii średniowiecznej, dziejom badań archeologicznych, badaniom archeologicznym prowadzonym w obrębie zamku, historii nowożytnej, kartografii, zagadnieniom etnograficznym i historii najnowszej. Całość stanowi więc przemyślany, problemowy przekrój dziejów Ostródy – od średniowiecza po czasy współczesne.

Rozpoczynający tom artykuł Marka Radocha nosi tytuł „Rozważania nad dwoma przywilejami krzyżackimi – z lat 1335 i 1348 dla miasta Ostróda” (ss. 13–46). Pierwszy przywilej to dokument lokacyjny wydany 13 lipca 1335 r. Jak dowodzi autor, potwierdzał on dokonane wcześniej nadanie 96 łanów na prawie chełmińskim przy ujściu Drwęcy do Jeziora Drwęckiego z myślą o lokacji tam miasta. Darowizny dokonał komtur dzierzgoński Luter z Brunszwiku. M. Radoch wnioskuję, że musiało to mieć miejsce, zanim jeszcze objął on funkcję wielkiego mistrza, czyli przed 17 lutego 1331 r., opowiada się za rokiem 1330 lub 1329. Szkoda tylko, że nie pokusił się o bardziej obrazowe udowodnienie swojej hipotezy, podając jedynie przypuszczenie, że przesunięcie wydania właściwego dokumentu lokacyjnego mogło być spowodowane przez najazdy litewskie w 1330 r. na obszar ziemi ostródzkiej, osłabienie niemieckiego potencjału kolonizacyjnego i konieczność zastąpienia go żywiołem polskim i pruskim.

Na podstawie dokumentu z 29 lipca 1348 r. autor dokonuje szczegółowego opisu granic wolnego obszaru miejskiego Ostródy, dodając komentarze dotyczące poszczególnych nazw miejscowych i fizjograficznych występujących w tekście oraz właścicieli dóbr sąsiadujących z miastem.

26 sierpnia 1341 r. utworzono komturstwo ostródzkie, do którego włączono skolonizowane dotąd sąsiednie obszary wokół Olsztynka, Działdowa i Nidzicy. Autor nie wspomina tu jednak o Iławie, która jako komornictwo znalazła się wraz z przyległymi wsiami na obszarze komturstwa. Dyskusyjna jest tu także wartość obronna dworu prokuratorowskiego w Iławie, który wymieniony został wraz z zamkami w Działdowie i Nidzicy oraz dworami obronnymi w Ostródzie i Olsztynku.

Szczególnością artykułu stanowi aneks źródłowy w postaci fotografii dokumentów: pierwszy to kopia z 1599 r., drugi to kopia z 1633 r. oraz ich tłumaczenia na język polski. Artykuł Marka Radocha ma niewątpliwie wysoką wartość poznawczą nie tylko ze względu na zamieszczone w nim dokumenty oraz ich tłumaczenie, ale przede wszystkim ze względu na wnikliwą ich analizę.

Tekst Jana Gancewskiego „Znaczenie gospodarcze zamku krzyżackiego w Ostródzie i jego posiadłości domenalnych w XV i XVI wieku” (ss. 47–57) opisuje, w jaki sposób zamek ostródzki wpisywał się w gospodarkę zakonu krzyżackiego. Autor charakteryzuje poszczególne części zamku oraz ich funkcje. Znajdowały się tu więc spichlerze i magazyny, w których przechowywano różne (szczegółowo wymienione) dobra. Dalej wylicza inne usytuowane przy zamku obiekty, w których zajmowano się produkcją oraz przetwórstwem. Informacje zostały dodatkowo poszerzone o dane dotyczące ilości przechowywanego zboża oraz pogłowia zwierząt hodowlanych. Całość została przedstawiona w postaci tabel. Tego rodzaju prezentacja danych, którą autor zastosował również w swojej wcześniejszej pracy⁷, okazała się bardzo trafna.

J. Gancewski omówił również struktury i znaczenie gospodarcze posiadłości domenalnych komturstwa. Podobnie jak w wypadku ilości dóbr znajdujących się przy zamku w Ostródzie, dane przytoczono w tabelach. Mankamentem może być tu brak wyszczególnienia, jakie folwarki i jakie komornictwa posiadały konkretną ilość zboża i zwierząt (wyjątkiem jest folwark w Morlinach, w którym w 1421 r. hodowano 242 konie). Na koniec autor rozpatruje znaczenie militarne zamku

⁷ J. Gancewski, *Rola zamków krzyżackich w ziemi chełmińskiej od połowy XIV wieku do 1454 roku*, Olsztyn 2001.

ostródzkiego oraz innych tego typu budowli znajdujących się w komornictwach. Tu jednak, czego co prawda nie możemy wyczytać wprost, autor do rangi ważnego obiektu militarnego wlicza dwór w Iławie, którego wartość obronna – jak już wcześniej podnoszono – nie była wcale tak wysoka. Nie potwierdza tego także źródło, na które powołuje się autor⁸.

Artykuł Hanny i Adama Mackiewiczów „Wyniki badań archeologicznych w obrębie gdaniska przy zamku w Ostródzie” (59–89), przedstawia wnioski z badań prowadzonych przez autorów w latach 1998 i 1999. Relikty odkrytego wówczas gdaniska zachowały się w postaci trzech filarów wykonanych z dużych głazów. Interesujące jest wykazane przez autorów użytkowanie gdaniska w postaci nawarstwień latryny, znajdujących się pomiędzy pierwszym a drugim filarem, nie zaś pomiędzy drugim a trzecim. Autorzy, mając na uwadze niewielką miąższość warstwy (około 0,3–0,4 m) oraz istnienie trzeciego filaru nie wykluczają, że gdanisko mogło ciągnąć się nieco dalej na północ, w kierunku Drwęcy. Ulokowana pomiędzy pierwszym a drugim filarem latryna w tym wypadku mogła stanowić założenie tymczasowe, a właściwy ustęp znajdował się zapewne nieco dalej. Przemawia za tym także brak nawarstwień pomiędzy drugim a trzecim filarem oraz odkrycie pomiędzy nimi drewnianej kładki, stanowiącej być może rodzaj przejścia w kierunku młyna zamkowego.

Artykuł aczkolwiek nie daje odpowiedzi na pytanie, jaki był ostateczny kształt gdaniska zamku ostródzkiego, okazuje się jednak bardzo wartościowy, stając się przy okazji przyczynkiem do dalszych badań samego gdaniska, jak i znajdującego się w pobliżu założenia – prawdopodobnie młyna. Wyniki badań zakwestionowały także propozycję Conrada Steinbrechta⁹, według którego gdanisko stanowiło wieżę położoną w niewielkiej odległości od zamku, bez uchwycenia przez niego podtrzymujących pomost filarów.

Pierwszym artykułem podejmującym zagadnienia związane *stricte* z historią nowożytną jest tekst Andrzeja Korytki „Wojna o ujście Wisły (1626–1629) i jej ostródzki epizod” (ss. 91–100). Jak zauważa autor, temat ten nadal czeka na nowsze opracowanie, a samo nakreślenie problemu działań wojskowych w Prusach Górnych, a zwłaszcza w okolicach Ostródy, bywało niemal całkowicie pomijane w literaturze przedmiotu¹⁰. Spowodowane to było faktem, że w okresie wojny Ostróda nie odgrywała znaczącej roli, aczkolwiek jej położenie na ważnym szlaku wymagało ciągłej tu obecności garnizonu wojskowego; garnizon stacjonował tu od 22 października 1628 r. do 4 listopada 1629 r.

A. Korytko, wykorzystując opracowania i źródła polskie, niemieckie i szwedzkie, przekazuje w artykule wiele ciekawych, mało znanych informacji. Jedną z nich jest opis bitwy, którą hetman koronny Stanisław Koniecpolski stoczył 23 października 1628 r. w okolicy wsi Piławki–Faltyjanki, pokonując rajtarów płk. Wolfa von Baudissina. Ukazał także plany związane z Ostródą, która w razie kolejnej wojny ze Szwecją miała pełnić poważniejszą rolę jako miejsce koncentracji wojsk polskich.

Kolejny artykułem – Barbary Szymczak „Rzeczpospolita wobec Prus Książęcych w XVI–XVII stuleciu – pejzaż z Ostródą w tle” (ss. 101–117) przedstawia zmiany sytuacji politycznej Księstwa Pruskiego w XVI–XVII w., z wplecionymi w owo zagadnienie informacjami dotyczącymi starostwa ostródzkiego i Ostródy. Opisując przemianę komturstw w starostwa, autorka podaje wzmiankę dotyczącą Ostródy. Chodzi o przejście starostwa ostródzkiego przez pierwszego starostę – daw-

⁸ *Das Große Ämterbuch des Deutschen Orden*, hrsg. W. Ziesmer, Danzig 1921, ss. 321–350.

⁹ C. Steinbrecht, *Die Baukunst des Deutschen Ritterordens in Preussen, IV: Die Ordensburgen der Hochmeisterzeit*, Berlin 1920, s. 56, ryc. 103.

¹⁰ Tu wyjątek stanowić może, o czym autor nie wspomina, jego artykuł: A. Korytko, *O party pruskie. Działania militarne w latach 1626–1635*, w: *Wojny w Prusach*, pod red. W. Gieszczyńskiego, N. Kasparka, J. Maronia, Olsztyn 2004, ss. 43–63.

nego komtura Kwiryra von Schlicka, później także Wolfa von Kreytzena oraz kolejnych. W kontekście planów ewentualnej inkorporacji Prus do Rzeczypospolitej, podnoszonej na początku XVII w., napotykamy postać Ottona von Groebena jako związanego z Ostródą jednego z głównych promotorów porozumienia z królem polskim. Niestety, autorka nie charakteryzuje bliżej tej ważnej zarówno dla miasta, jak i Prus Górnych postaci. Dalej omawiane są znane już z poprzedniego artykułu fakty z okresu wojny o ujście Wisły oraz informacja, że w maju 1628 r. miał się tu odbyć sąd nad komendantami twierdzy w Piławie, który jednak z powodu ich nieobecności nie doszedł do skutku. Autorka dodaje, że po wojnie w okolicach miasta wyraźnie odczuwano jej skutki w postaci zniszczeń, a w konsekwencji głodu i epidemii. W 1635 r. w Ostródzie stacjonowały oddziały płk. Eliasza Arciszewskiego. Ważna jest informacja o posiadaniu Ostródy i okolic przez księcia legnicko-brzeskiego Jana Chrystiana. Trafiła ona w ręce śląskiego Piasta w 1635 r. jako posag nieżyjącej już zresztą jego pierwszej żony. Jan Chrystian przybył do miasta w 1636 r. Tu w 1639 r. zmarła i została pochowana w miejscowym kościele jego druga żona Anna Jadwiga.

Na koniec autorka dotyka problemu stosunków brandenbursko-prusko-polskich w okresie „potopu”, nie poświęca jednak ani jednego akapitu wydarzeniom z tego czasu, które miałyby związek z Ostródą¹¹.

Artykuł porusza szerzej ogólną problematykę stosunków Rzeczypospolitej i Prus, sama Ostróda natomiast znajduje się w bardzo dalekim tle i szczerze mówiąc, poza małymi wyjątkami ginie w całości podanych informacji. Stwarza to poczucie pewnego niedosytu u czytającego. Zastrzeżenia budzi także warsztat naukowy pracy. Przypisy dotyczące wykorzystywanej literatury nierzadko nie pozwalają na szersze zapoznanie się z poruszonymi zagadnieniami, gdyż ograniczają się do kilkunastu zaledwie pozycji i to głównie literatury starszej. W odniesieniu zaś do Ostródy informacje podane w artykule opierają się na ogólnie znanej pracy Janusza Skibińskiego (1972)¹² oraz Edwarda Martuszeńskiego i Tadeusza Orackiego (1976)¹³, co zresztą w odniesieniu do tej drugiej publikacji nie zostało odzwierciedlone w przypisach.

Przystępując do lektury artykułu Jacka Wijaczki „Procesy o czary w Ostródzie w XVII wieku” (ss. 119–130), warto mieć świadomość ukazania się w 2007 r. większej pracy tego autora *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI–XVIII wieku*¹⁴. Na początku autor poświęcił kilka zdań pierwszym w Ostródzie oskarżeniom o czary i rzekomych działaniach złych mocy, które miały miejsce w 1549, 1577 i w 1600 r. Kolejny proces odbył się w 1676 r., kiedy to sądzono niejaką Agnetę Pauli. W 1678 r. sądzono pastucha Jana za utrzymywanie niedozwolonych stosunków ze swoją pasierbicą. Sąd w Ostródzie udowodnił mu ponadto paranie się czarostwem oraz służenie diabłu, za co w 1679 r. został spalony na stosie.

Trzon artykułu stanowi jednak sprawa oskarżenia o czary pastorowej z Morąga Marii Schienemann, która została pomówiona podczas tortur przez podejrzaną o czary pastuszkę. Kolejne zeznania obciążały pastorową oraz jej córkę. Po ucieczce z więzienia w Morągu pastorowa skryła się w Ostródzie. Autor opisuje, na jakie problemy napotykali posłańcy starosty morąskiego mający doprowadzić pastorową, która schroniła się u swej córki i była dobrze chroniona przez zięcia oraz przebywających u niego żołnierzy. Jak zakończył się proces Marii Schienemann, nie wiado-

¹¹ Problemem Prus Górnych, w tym także i Ostródy, w okresie drugiej wojny północnej zajmował się m.in. S. Augustowicz, *Działania militarne w Prusach Książęcych w latach 1656–1657*, Olsztyn 1999, s. 39, 132–133, 136, 138, 140; idem, *Prusy Górne (Oberland) w czasie wojny polsko-szwedzkiej (lata 1656–1657). Lokalna tradycja a aktualny stan badań*, w: *Szkice z dziejów Ostródy i okolic*, pod red. R. Sajkowskiego, Ostróda 2003, ss. 87–96.

¹² J. Skibiński, *Starostwa dziedziczne Prus Książęcych w XVII i XVIII wieku*, Olsztyn 1972, s. 11 i n., 32 i n., 73 i n.

¹³ E. Martuszeński, T. Oracki, *Dzieje Ostródy*, w: *Ostróda. Z dziejów miasta i okolic*, red. A. Wakar, Olsztyn 1976.

¹⁴ J. Wijaczka, *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI–XVIII wieku*, Toruń 2007.

mo. Wiemy tylko, że pisała do księcia z prośbą o wydanie listu żelaznego i możliwość odpowiadania z wolnej stopy, na co książę przystał. List pastorowej pełen paragrafów i fachowych zwrotów był zapewne pisany przez kogoś znajomego się na prawie. Jak przypuszcza autor, mógł to być zięć pastorowej Wilhelm Sterlin – podówczas pisarz w Ostródzie.

Autor przytacza również informacje o tym, że w XVIII w. uznano, że śmierć jednego z mężczyzn spowodowały jakoby czarownice. Podaje też przykłady praktyk, rzec by można czarowskich, z końca XIX i początku XX w. W artykule brakuje jednak informacji etnograficznych, szerzej ukazujących świat ludowej wyobraźni i znaczenia dla niej czarów. Część informacji zawarta jest w przytaczanych zeznaniach, które ukazują tańczące z diabłami kobiety oraz samych czartów grających na przedziwnych instrumentach, takich jak uschnięte drzewo wiśniowe.

Nieco inny charakter ma artykuł Wiesława Sieradzana „Kartografia Ostródy od XVIII do XX wieku” (ss. 131–145). Autor podjął się praktycznie nieanalizowanego w dotychczasowej literaturze dotyczącej Ostródy ukazania dziejów jej rozwoju, mającego za punkt wyjścia badania kartograficzne. Analizie poddano więc plany miasta, poczynawszy od najstarszego, pochodzącego z około 1700 r., poprzez plany z przełomu XVIII i XIX w. oraz plany Rehfelda i Kelletata z około 1807–1818 r., które reprodukowane już były w wydawnictwach dotyczących Ostródy.

Szczególnie interesujący jest nieznaný dotąd plan Koeniga, przechowywany w Staatsbibliothek w Berlinie (reprodukowany w książce). Jego wartość polega głównie na tym, iż zawiera niezrealizowane, pozostające jedynie w sferze planów, założenia obronne w postaci jedenastu fortów okalających miasto. Nie mniej interesujące okazują się plany z końca XIX i XX w., którym autor poświęca uwagę, analizując poszczególne etapy postępującej industrializacji i zabudowy miasta. Ważne miejsce w artykule zajmuje opis planów katastralnych znajdujących się w Archiwum Państwowym w Olsztynie, a pochodzących z 1861 r. (jeden reprodukowany w książce). Ciekawe okazało się także odkrycie przez autora w Bibliotece Instytutu Historii i Archiwistyki UMK odrębnego planu miasta sporządzonego przez Bernharda Schmida, stanowiącego załącznik do posiadanej przez niego książki Hugo Bonka. W. Sieradzan kończy swe rozważania na analizie planów wydawanych po 1945 r., wśród których do ważniejszych zalicza plan miasta wydany przez Kreisgemeinschaft Osterode w 1985 r., ukazujący Ostródę według stanu na rok 1938. Artykuł należy niewątpliwie do bardzo wartościowych w kontekście badań kartograficznych Ostródy. Na szczególne uznanie zasługuje solidna kwerenda przeprowadzona przez autora, która potwierdzona została w aneksie zawierającym wykaz planów (wraz z sygnaturami) znajdujących się w archiwach i bibliotekach polskich i niemieckich. Wadą artykułu jest jakość zamieszczonych map. Zostały one „wklejone” w tekst. Zamieszczenie ich jako oddzielnych wkładek niewątpliwie dodatnio wpłynęłoby na ich czytelność.

Janusz Hochleitner w artykule „Prasa mazurska w obronie tradycji na przykładzie polskojęzycznego dodatku do «Osteroder Kreisblatt» z lat 1864–1865” (ss. 147–158) przybliży zwyczaj ludowe związane z letnim cyklem wegetacyjnym, pielęgnowane w Prusach. Autor skupia uwagę na zwyczajach dożynkowych, niestety, zbyt ogólnie i nie eksponuje często wyraźnych różnic występujących pomiędzy ziemią ostródzką a innymi obszarami Prus. W artykule interesujące są opisy różnego rodzaju wróżb związanych z wegetacją lub przepowiadaniem pogody, jednakże autor także i tu nie udowadnia ich związku z ziemią ostródzką, słusznie jednak w wielu obrzędach doszukuje się pogańskiego spadku po Prusach. Również pogańskim zwyczajem, funkcjonującym w kulturze ludowej były zabawy i uczty dożynkowe, o czym autor wspomina w następujący sposób: „Uwieńczeniem święta był uroczysty poczęstunek i huczna zabawa aż do samego rana. To obfite świętowanie z okazji dożynek być może stanowi pewną reminiscencję dawnych zwyczajów pruskich związanych z boginią Kurko”. Później zresztą niekonsekwentnie bóstwo to nazywa

„Curche”. Kolejne zdanie brzmi następująco: „Prusowie mieli słynąć z umiejętności zamrażania piwa, bez względu na porę roku.” Pisali o tym już Wulfstan, Praetorius i mniej znany angielski kupiec Frynes Morrison w 1593 r.¹⁵ Fakt ten, ogólnie znany, doczekał się nawet empirycznej analizy laboratoryjnej¹⁶ i choć wartościowy w ogólnym kontekście etnografii Prusów, nijak ma się do całości rozważań.

Autor – jak podaje w tytule – postawił sobie za zadanie przedstawienie problemu obrony tradycji (w domyśle ludowej) na przykładzie polskojęzycznego dodatku do „Osteroder Kreisblatt”, jakim było pismo „Oznaymienia Polityczne. (Dodatek do listu powiatowego)”. Próżno jednak w artykule szukać omówionych za tygodnikiem problemów sygnalizowanych w tytule. Autor przytacza informacje o wystawie rolniczej, o liczbie depeesz wysłanych z Ostródy i liczbie takowych depeesz odebranych w mieście w 1864 r., dowiadujemy się nawet o pomorze bydła panującym w Kownie (!). Informacjami innego typu są te dotyczące pożarów, bohaterów gaszących pożary, nagród, jakie im przyznano oraz kar, jakie spotykały podpalaczy. Wartościowe informacje zaczerpnięte z „Oznaymień Politycznych” dotyczyły także cen płodów rolnych w 1864 r. Chociaż zdają się one ciekawe, brakuje konsekwentnego ich powiązania z problemem postulowanym w tytule artykułu. Ciekawy w kontekście pielęgnowanej co najmniej od XV w. tradycji okazuje się przywołany przez autora artykuł w postaci odezwy „do wszystkich panów i gospodarzy w Ostródzkim i Nidborskim powiecie”. Nieznany dziedzic postulował w nim zmianę terminu wypowiedzania umowy pomiędzy gospodarzami a najemnikami, która tradycyjnie przypadła na 11 listopada (na św. Marcina) i przeniesienie go na okres letni. Jak się dowiadujemy, najemnicy, którzy wiedzieli, że gospodarz nie będzie chciał ich już zatrudnić „staną często knąbrne i wstrętne, a tak przy robotach w żniwa mało zdadne”. Paradoksalnie, ów rozpaczliwy głos gospodarza z powiatu ostródzkiego lub nidzickiego posłużyć może za przykład pragmatycznego *o d c h o d z e n i a* od tradycji, nie zaś jej utrzymania, czego autor wbrew sugestiom zawartym w tytule w żadnym z cytowanych artykułów z „Oznaymień” nie wykazał.

Działalność miłośników prahistorii oraz najwcześniejsze badania archeologiczne w Ostródzie i okolicy przedstawił Mirosław Janusz Hoffmann w artykule „Z historii badań archeologicznych ziemi ostródzkiej” (ss. 157–173). W XIX w., rozpoznawaniu zabytków archeologicznych w terenie¹⁷ towarzyszyły wykopaliska nieprofesjonalne. Dlatego też w 1842 r. powołano urząd pruskiego konserwatora zabytków. Niestety, zarządzona przez niego inwentaryzacja zabytków w postaci ankiety – jak dowodzi autor – przebiegała w powiecie ostródzkim dość opornie.

Za jednego z pionierów archeologii okolic Ostródy M. Hoffmann uznaje Otto Tischlera i jego prowadzone w 1879 r. badania w Cierzpiętach. Główną rolę w badaniach archeologicznych w tym rejonie odgrywali badacze zrzeszeni w królewieckim Towarzystwie Starożytniczym „Prussia”, których autor przedstawia w swoim artykule. Przytacza też wiele istotnych i niezwykle interesujących, czasem nawet anegdotycznych, informacji na temat ich życia i pracy naukowej. W kanon ten wpisują się takie osobistości, jak: Adalbert Bezenberger, Emil Hollack, Felix E. Pesier oraz badacze niezwiązani z towarzystwem królewieckim: Max Pollux Toeppen, Elisabeth Lemke i Emil Schnippel. Na uwagę zasługują zwłaszcza Lemke i Schnippel, gdyż związani byli bezpośrednio z ziemią ostródzką: panna Lemke – *notabene* jedna z pierwszych kobiet zajmujących się archeologią – jako mieszkanka pobliskich Rąbit, Schnippel zaś jako profesor ostródzkiego gimna-

¹⁵ G. Waterhouse, *Wulfstan's account of the Esthonians*, *Modern Language Review*, 1930, t. 25, s. 327.

¹⁶ K. Madela, *Jak Prusowie wytwarzali zimno?*, *Pruthenia*, 2006, t. 1, ss. 140–143.

¹⁷ Warto tu wskazać artykuł: M.J. Hoffmann, *Inwentaryzacja założeń obronnych na ziemiach pruskich w pierwszej połowie XIX w.*, w: *Opusculum Archaeologia Opera Dedicata in Professore Thaddeum Malinowski*, Zielona Góra 2007, ss. 149–169.

zjum, przy którym utworzył bogatą kolekcję archeologiczną. Kolekcja została w kolejnych latach rozszerzona przez twórcę ostródzkiego muzeum regionalnego Fritza Baumhauera, mianowanego przez także związanego z Ostródą Wilhelma Gaerte.

Artykuł stanowi niezwykle wartościowe spojrzenie na dzieje badań archeologicznych w okolicach Ostródy. Jego walory podkreśla faktografia okraszona ciekawym językiem, wpisując tekst w nowoczesny model naukowego przekazu, który po pierwsze nie nudzi, po drugie zaś dzięki bogatemu aparatowi przypisów zachęca do pogłębiania wiedzy. Problemem artykułu, niewynikającym zresztą z winy autora, jest układ zamieszczonych w nim zdjęć, które w niektórych wypadkach zakłócają układ tekstu (tu półstronicowa luka na s. 161). Niezbyt czytelne są również znacznie pomniejszone zdjęcia rysunków J. M. Guisego.

Halina Murawska, autorka artykułu „Zmiany ludnościowe w Olsztyńskim po 1945 roku i kształtowanie się tożsamości mieszkańców Ostródy” (ss. 175–193), przybliżyła nam zagadnienia związane z powojennym osadnictwem w Ostródzie i okolicach oraz kształtującą się przez trzy pokolenia świadomość regionalną mieszkańców. Obok opisu sytuacji osadniczej w okresie powojennym na obszarze Okręgu Mazurskiego znajdujemy tu informacje o kondycji społecznej ludności przybywającej na teren powiatu ostródzkiego. Autorka wskazuje na moralną i ideową postawę osadników, na trudności, na jakie napotykała ludność zajmując zdewastowane gospodarstwa, ale także sytuację pozostałych w swej ojczyźnie autochtonów. Pierwsi osadnicy przybyli na obszar powiatu z Białostockiego, Mazowsza, Pomorza Gdańskiego i Wielkopolski. Znaczny procent stanowili kresowiaci oraz ludność ukraińska z województw rzeszowskiego i lubelskiego.

Ciekawe jest przedstawienie potencjału kulturowego osadników, ich umiejętności adaptacyjne, stosunki z autochtonami oraz nowymi osadnikami. Te nierzadko nosiły znamiona antagonizmu i przepełnione były stereotypami. Ważnym wskazaniem był proces tworzenia nowego dziedzictwa kulturowego, którego początków autorka słusznie poszukuje już w okresie „wrastania” społeczności przybyszów poprzez stopniowe przekształcanie przez nich zastanego krajobrazu kulturowego.

W dalszej części artykułu H. Murawska rozpatruje zagadnienia związane z migracjami ludności w regionie. Zauważa różnice, jakie cechowały kolejnych migrantów z obszaru wsi, przede wszystkim pod względem przygotowania do zetknięcia się ze społecznością miejską.

Ostatnia część artykułu poświęcona jest tożsamości mieszkańców Ostródy. W tym kontekście godne uwagi są wypunktowane przez autorkę trudności adaptacyjne pierwszego pokolenia przesiedleńców oraz konfrontacja ich ze świadomością „wyrośnięcia” z tej ziemi ich wnuków, stanowiących trzecie pokolenie przesiedleńców.

Autorka daje interesujący obraz procesu zasiedlania ziemi ostródzkiej po II wojnie światowej. Opiera się nie tylko na literaturze przedmiotu, źródłach statystycznych, ale co wydaje się być tu najbardziej wartościowe – na relacjach osadników z połowy lat czterdziestych¹⁸. Obnażają one kulturowe antagonizmy i stereotypy, jakimi kierowali się we wzajemnych stosunkach przesiedleńcy, a także wartości, jakimi obdarzali oni i ich potomkowie ziemię, na której się osiedlili lub urodzili.

Ostatni z zamieszczonych tekstów to artykuł Artura Emila Lipki „Społeczno-kulturalna działalność Stowarzyszenia PAX w Ostródzie w latach 1957–1972” (ss. 195–210). Autor, wprowadzając czytelnika w realia kulturowe powojennej Ostródy i działających w niej stowarzyszeń, szerzej rozpatruje działalność Stowarzyszenia PAX, które początkowo działało jako Komitet Postępowej Działalności Gospodarczej i Kulturalnej przy Stowarzyszeniu PAX. Komitet rozpoczął działalność w maju 1957 r. W 1961 r. KPDGiK przekształcono w oddział powiatowy PAX-u.

¹⁸ H. Murawska, *Przesiedleńcy z Kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskim*, Olsztyn 2000.

Jednym z najbardziej charakterystycznych śladów działalności stowarzyszenia były cyklicznie organizowane wykłady i spotkania w ramach tzw. śród ostródzkich. Wykłady miały różną tematykę: od historycznej i kulturalnej poprzez dyskusje nad bieżącymi sprawami Kościoła i państwa po typowo uderzające w ton propagandy PRL-owskiej. Wśród najbardziej znanych prelegentów wymienić należy m.in.: Marię Zientarę-Malewską, Annę Szyfer, Tadeusza Orackiego, Władysława Ogrodzińskiego, Janusza Jasińskiego, Hannę Zatorską, Melchiora Wańkowicza, Władysława Jana Grabskiego, hubalczyka Józefa Alickiego i wielu innych. Kiedy 11 czerwca 1967 r. otwarto w Ostródzie budynek klubu PAX-u (pierwszy klub powiatowy w Polsce), zaczęto organizować pokazy filmów, wystawy malarskie, recitale, wieczorki poetyckie; działała tam również biblioteka.

Artykuł jest bodajże pierwszą publikacją poruszającą działalność Ostródzkiego Stowarzyszenia PAX, powstałego po 1989 r. Ma także dużą wartość poznawczą z uwagi na bogaty materiał źródłowy, na który składają się artykuły w „Słowie na Warmii i Mazurach”, materiały archiwalne oraz relacje członków stowarzyszenia.

Książka *Ostróda – siedem wieków dziejów miasta* jest pracą dobrze przemyślaną, w której wynikami swoich badań dzielą się znamienici autorzy, w przeważającej części skupieni wokół ośrodków akademickich. Artykuły o dużej wartości merytorycznej nierzadko poruszają tematykę, która wcześniej nie cieszyła się zainteresowaniem badaczy dziejów Ostródy i okolic. Na szczególną uwagę zasługują teksty M. Radocha, W. Sieradzana, M.J. Hoffmanna i A.E. Lipki. Pośród mankamentów, pomijając kwestie merytoryczne, które poruszałem wcześniej, wymienić można nie do końca staranne przygotowanie pracy do druku, co przekłada się głównie na słabą jakość reprodukowanych w niej planów. Zdarzają się w pracy także nieliczne literówki, jak „Brandemburskimi” czy „Sperlinowie” zamiast Sterlinowie. Ogólnie jednak pozostaje z nadzieją wypatrywać kolejnych wydawnictw Muzeum w Ostródzie oraz kontynuacji spotkań i wykładów.

Seweryn Szczepański

Bronisław Gołębiowski, *Przeszłość staje się cieniem. Notatnik październikowy '56, Łomża 2007, ss. 106.*

Nakładem łomżyńskiej Oficyny Wydawniczej „Stopka” ukazały się pochodzące sprzed ponad półwiecza zapiski Bronisława Gołębiowskiego. Powstały od jesieni 1956 do wiosny 1957 r. i, jak zapewnia we wstępie ich autor, zostały podane do publikacji „bez jakichkolwiek zmian, korekt, dopisków czy skreśleń”. Wyjaśnia też, że ów notatnik dotyczył wyłącznie Olsztyna i nie należały zawartych w nim treści uogólniać na cały kraj.

Bronisław Gołębiowski, dziś profesor socjologii, w 1956 r. był początkującym publicystą, piszącym m.in. w ukazującym się w Olsztynie piśmie „Warmia i Mazury”. Dał się też poznać jako bardzo aktywny uczestnik wydarzeń olsztyńskiej jesieni 1956 r. Brał udział w zakładaniu klubów inteligencji „Po prostu” oraz Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”. Był zaangażowany w powołanie Związku Młodzieży Wiejskiej. W omawianej książce sporo re- eksji zamieścił na temat organizacji młodzieżowych i zawirowań wokół pisma „Warmia i Mazury”. Znacznie mniej na temat tworzonego wówczas w Olsztynie Stowarzyszenia „Pojezierze”.

Książka składa się z dziewięciu niewielkich rozdziałów, w większości podzielonych na mniejsze podrozdziały. Tok narracji jest płynny. Oprócz wstępu Stanisława Zagórskiego, zamieszczono krótkie wprowadzenie samego autora („Słowo po półwieczu”). Pracę uzupełnia Aneks, na